

10 GROSZ.

GŁOS LUBELSKI

CENISMO CODZIENNE 100

10 GROSZ.

Przedpłata:

W LUBLINIE bez odnośnienia		Z odnośnieniem	
rocznie.	Kor. 22.—	rocznie.	Kor. 25.00
strocennie.	11.—	strocennie.	13.00
kwartalnie.	5.50	kwartalnie.	6.50
miesięcznie.	2.—	miesięcznie.	2.40

Na prawiny z przesyłką pocztową:

Miesięcznie Kor. 8.—, kwartalnie Kor. 9.—; półrocznie Kor. 18.—; rocznie Kor. 36.—;
Dla szkół i wioślan kwartalnie 8 " 16 " 32.—

Ogłoszenia:

przed tekstem I strona	Kor. 1 hal. 50
w tekście II i III str.	2 " 50
po tekście	— " 90
nekrologi	— " 90
nadesłane	2 " 60
osobiste.	1 " —

Drobne egz. za wyraz 14 hal. Zażądki za każde 100 egz. 2 Kor. 1 porto pocztowe 1 h. od 1 lut. Koresp. z Rosją 14 hal. za wyraz 1 porto 2 K. Cena egz. w Lublinie 10 h. Na stac. kolej. i prowinc. 14 h.

Adres Redakcyi i Administracyi: ul. Tadeusza Kościuszki, Nr. 10, tel. 5—25. Redakcyja otwarta od g. 10 r. do 2 po poł. Administracyja otwarta od g. 9 r. do 7 wiecz.

Węgrzyn „amatorski” III. P.

poleca firma Br. DĘBOWSCY Krakowskie-Przedm. 52.

Od Administracyi.

Sz. Prenumeratorów z prowincyi uprzejmie prosimy o rychłe wniesienie zaległej prenumeraty na rok bieżący.

W celu unormowania nakładu, wszystkie nieopłacone egzemplarze z dniem 8 marca r.b. zostają wstrzymane.

Spojrzymy jasno.

Dawno i wytrwale porusza się sprawę sprzedawania obcym przybyszom naszych majątków ziemskich, domów, zakładów przemysłowych itp., wszelkiej wogóle własności realnej. Podnosi się tę kwestyę, wykazuje jej doniosłość i skutki i nawet piętnuje się w pewien sposób tych, którzy mimo wszystko ojcowiznę swą, czy warsztat pracy i bogactwa narodowego, a zarazem podstawy własnej egzystencji puszcza za swych rąk, oddając w cudze.

Mimo to fakty podobnych sprzedaży, większych lub mniejszych, czasem niewinnych pozorów i usprawiedliwionych, czasem niesłychanie skandalicznych i oburzających, powtarzają się stale, zachodzą nawet dziś, gdy zdawało by się, że wszyscy mamy na ustach hasło obrony własności, a w pierwszym rzędzie ziemi.

Spojrzymy więc jasno na prawę. Sprzedawać ziemię obcym, to znaczy nie tylko siebie ale i współziomków swych, współbraci dobrowolnie wyrugowywać i wydziedziczać raz na zawsze z kąta, czy z zagony ojczyzny. Nader bowiem rzadkimi są wypadki, aby ziemia raz oddana obcokrajowcom, powróciła w polskie ręce. Nie usypiajmy tem ułudnem mamidłem sumienia, gdyż o ile my, wyzbywając się swej posiadłości, postępujemy bezmyślnie lub lekkomyślnie, a samolubnie, z uwzględnieniem jedynie własnego interesu,—o tyle ci, którzy kupują od nas, działają planowo, chytrze, z szerszym i głębszym wyrachowaniem. Nie są hojnymi dobroczyńcami—i placąc nieraz sumy wyższe, niż ofiarowują inni—na co jak na lep biorą łakomych—doskonale wiedzą z góry że je odczyszczą nie tylko doraźnie, lecz w zestawieniu do korzyści i zamierzeń odległych, ale niezmiernie doniosłego znaczenia.

Sprzedawać obcym ziemię—to znaczy: tego wroga, przeciw któremu wytacza się armaty i syple wały

tam gdzieś na polach bitew, i przeciw zachłanności którego wysila się mózgi w dyplomatycznych kombinacjach,—i tego wroga, przeciw któremu w codziennej walce pisze się prawa ograniczające i urządza organizacje ochronne—wroga tego zapraszać gościnnie do wnętrza swego domu i skwapliwie sadzać na swem miejscu, ustępując mu zarazem dóbr swych i przywilejów po wszystkie czasy,—a czynić to jedynie dla zysku, dla pieniędzy. Bo i tu nie zamydlamy sobie oczu wymówkami i wykrętami. Tylko chorobliwy pośpiech, a w gruncie żądza zrobienia dobrego interesu, po prostu chciwość popychają do sprzedawania i żydom, którzy zawsze są czujni, zbrojni w środku, i gotowi podstawić się wszędzie, gdzie tylko coś wygrać można, a gdzie inni obojętnie i gnuśnie zasypiają sprawę. Nabywców innych zawsze znaleźć można, gdy się chce i nie tylko własne korzyści ma na widoku.

Sprzedawać obcemu ziemię—to temu przybyszowi, tak uprzejmie osadzonemu w naszym domostwie, ustępować w dodatku nie tylko rządy w danem szczyptem czy rozleglejszem dominium, ale przyznawać mu zarazem i szersze obywatelskie prawa, ogólnie posiadaczom realności przysługujące, prawa głosu, czynu, wpływu na całość spraw społecznych,—a więc w jego ręce składać i rdzeń naszego istnienia i stanowienia o sobie, poprostu na jego łaskę zdawać prawa naszej niezależności, życia i rozwoju.

I sprzedawać obcemu ziemię—to dobrowolnie stawiać na swem polu nieprzyjacielskie placówki—a w ślad zatem pozwalać wznosić potajemne wrogi twierdze.

Życie jest bezustanną, jawną i ukrytą walką. Dzieje ludzkości i narodów są nie tylko dziejami krwiożerczych zapasów, wojen przewrotów i kataklizmów, ale są i dziejami powolnego wypierania się jednych przez drugich, i przeobrażania się stopniowego wśród niedostrzegalnych, w jednym pokoleniu ani w dwóch, przemian i ewolucji.

Popatrzmy na nasze statystyczne mapy przedwojenne. Zastanówmy się nad ilością i znaczeniem tych obcych kolonii, jak wrzody wyrosłych na naszem ciele. Ale zastanówmy się dobrze i głęboko—czy one nie wypijają z nas żywotnych soków, czy nie doprowadzą ciała naszego do rozkładu, że rozpadnie się i zezżnie? Czy te kolonie nie znaczą po prostu, że faktycznie nas już nie ma tam, gdzie siedzą obcokrajowcy, że ten szmat ziemi tylko pozornie jeszcze nazywa się Polską, a w istocie jest już Judeą czy Brandenburgią, że

my wyrwali już stamtąd z korzeniami, a inne plemiona pasożytnicze zaszczerpię na naszej glebie—więc nam śmierć im—życie.

Na razie ten i ów wyrzucił się małego kawalka, bez złości, ale też i bez zastanowienia, bez myśli o innych i o przyszłości.

A tu niema czynów bez następstw i skutków i niema drobiazgów bez związku z całością.

Kto sprzedał choćby morgę, ten już uczynił skazę i wyłom—już pozwolił polipowi uczeplić się u podstaw.

A cóż dopiero mówić, gdy włóści nasze kilkudziesięcio włókowe, gdy całe dzielnice naszych miast, gdy nasze bogactwa narodowe, kopalnie, źródła, milionowe przedsiębiorstwa puszczaemy z rąk, pozwalając obcokrajowcom wykupywać je i wyzyskiwać?

Czy nie sami własnoręcznie piszemy sobie wyroki zagłady?...
...Nie wolno obcym sprzedawać ziemi, ani mienia. Zakazuje nam tego sumienie, mądrość i obowiązek narodowy.

My wszyscy, w których rękę własna praca i zasługa, czy pomyślnie okoliczności nagromadziły bogactwa, jesteśmy tylko depozytorami tychże, możemy tylko do pewnego stopnia rozporządzać niemi, ale niszczyć wszelkie dobro osobiste, które jest zarazem dobrem i własnością ogółu i kraju—tego nie wolno.

Sprzedawać obcym wszelkie nasze przemysłowe i handlowe posterunki—wszelkie warsztaty wytwórczej pracy, a zwłaszcza sprzedawać ziemię, która jest niepodzielną własnością całego narodu, ziemię, przesiąkniętą krwią i potem tylu pokoleń minionych, a jedyną ostoję pokoleń przyszłych—ziemi tej sprzedawać nie wolno.

Naród może czasowo utracić byt polityczny, zniknąć niejako z powierzchni świata i historii, lecz dopóki własnej ziemi się trzyma, to ma istotnie grunt, jak opoka, silny pod nogami, ma zadatek zmartwychwstania i odrodzenia.

Naród bez ziemi — jest narodem tułaczów i niewolników — narodem jak mierzawa przeznaczonym pod uprawę innych, mimo zdolności swych i przymiotów—a walk i buntów.

Nasi bracia i synowie już dziś, jak stada bezdomnego ptactwa rozproszeni po całym świecie! Niema kraju w Europie, Ameryce, Azji, Afryce, a nawet Australii, gdzieby nie było Polaków, rąk polskiego chłopca i młózków i talentów polskiego inteligenta na usługach u cudzoziemców — a my naszą ziemię sprzedajemy obcym!...

Jeżeli społeczeństwo ma tak ograniczonych umysłowo, tak krótkowzrocznych, tak samolubnych, chciwych, czy tak złych i bezwstydných członków, którzy majątkami i mieniem frymarczą, to ma również i ludzi rozumnych i uczciwych umiejających zdawać sobie sprawę z roz-

ciągłości i znaczenia faktów i pojmować obowiązki obywatelskie i narodowe godnie i sumiennie — ma przeto w nich obronę i w odpowiednich prawach i instytucjach winno znaleźć puklerz przeciw naruszaniu całości i dobra narodowego—a winno też mieć i piętno hańby dla zdajeć sprawy ojczyzny i nie wahać się wyciskać je na tych, co na to zasingują.

Stanisława Saryusz-Wolska.

5.III 1918 r.

TELEGRAMY.

Rumunikat niemiecki.

BERLIN. 5.3. (BK). Urzędowo.

Zachodnia widownia wojny.

Żywa działalność wywiadowcza na wielu stanowiskach frontu. Na wschodnich wyżynach Mozy przez cały dzień gwałtowne walki artylerii. Silne oddziały francuskie rzuciły się wieczorem do szturmowania przeciwko naszym stanowiskom przy Neuilly; zostały jednak odparte naszym przeciwatakiem. Także na froncie Lotaryńskim i w średnich Wogezech panowała wczoraj czynność bojowa wzmożona.

Wschodnia widownia wojny.

Rumuni przyjęli nasze warunki. Tym samym weszło zawieszenie broni z Rumunią na nowo w życie.

BERLIN 6.3 (BK.) Urzędowo.

Gwałtowne ostrzeliwanie przez wrogów północnych brzegów Lys, potężny atak Angielski koło Wassten został odparty walką piersią w pierś. W okolicy Ornes zabraliśmy jeńców. Na południe od kanału Ren-Marne w Tannentale i Altkirsch żywa działalność Francuzów.

Z powodu uproszonej przez rząd Finlandzki pomocy wojskowej, wylądowały wojska niemieckie na wyspy Alandzkie.

—0—

Zawarcie pokoju z Rumunią.

WIEDŃ 6.3 (BK.) C. k. biuro korespondencyjne donosi pod datą 5 go marca. Pomiedzy czwórprzymierzem, a Rumunią zawarty został dzisiaj o 7 ej wieczorem w Buftesi preliminarzny traktat pokojowy na podstawie następujących postanowień: Rumu-

nia odstępuje zjednoczonym Mocarstwom Dobrudżę, aż do Dunaju, przyjmuje zasadniczo żądane przez Austro-Węgry sprostowania granic na austro-węgiersko-rumuńskiej granicy, przyznaje się zasadniczo do poczynienia zarządzeń odpowiadających jej położeniu w dziedzinie gospodarczej i zobowiązuje się natychmiast zdemobilizować co najmniej 8 dywizji. Reszta armii rumuńskiej ma być zdemobilizowaną po zawarciu pokoju między Rosją, a Rumunią. Wojska rumuńskie obowiązane są natychmiast opróżnić okupowane przez nie terytorium Austro-Węgierskie.

Rumunia obowiązuje się popierać przewóz wojsk cztero-przymierza przez Besarabię i Mołdawię do Odessy wszystkimi środkami techniki kolejowej wszystkimi siłami. Rumunia wydała ze służby oficerów Mocarstw trójporozumienia, znajdujących się w Rumunii.

Mocarstwa trójprzymierza dbać będą o utrzymanie drogi handlowej dla Rumunii przez Konstancję do Czarnego morza.

Pokój ostateczny ma być zawarty w okresie ponownego od 5-go marca od północy biegnącego czternastodniowego terminu zawieszenia broni, rozwiązalnego za trzydniowym wypowiedzeniem.

—o—

Echa rokowań w Bukareszcie.

SOFIA. 5.3. (BK). (Bułg. tel. Agentura). Ponieważ rokowania pokojowe w Bukareszcie wysunęły na wierzch nowe zagadnienia, odjechał przewodniczący delegacji Bułgarskiej Tonczew do Sofii, aby złożyć rządowi sprawozdanie i przyjąć od niego niezbędne wskazówki, po czym powróci do Bukaresztu.

—o—

Jak Rosja zgodziła się na pokój.

WIEDEN. 5.3. (BK). P. B. K. donosi z Brześcia Litewskiego pod datą 4 marca: Po otrzymaniu projektów traktatu pokojowego i tegoż załączników, jako też dodatków kontraktowych odnośnie do stosunków prawno-politycznych dnia 1-go marca, oświadczyła delegacja rosyjska, że nie chce komisji do rozprawiania się nad tymi umowami poczym zgodnie ustanowiono dzień 3 marca na podpisanie tych umów.

Protestujące oświadczenie delegatów rosyjskich.

Dnia 2 marca, porozumiewali się członkowie delegacji rosyjskiej z delegatami sprzymierzonych, aby otrzymać wyjaśnienia o poszczególnych postanowieniach projektów traktatu. Przy tych omówieniach nie wyrażano życzeń ze strony rosyjskiej o zmianę tych projektów. Na posiedzeniu, odbytem pod przewodnictwem delegatów austro-węgierskich, przestudyowano te umowy i uznano za odpowiednie. Za porozumieniem obustronnem zastrzeżono, że minister spraw zagranicznych Czernin i sekretarz stanu Kuehlmann dodatkowo złożą swe podpisy w Bukareszcie. Następnie złożył przewodniczący delegacji rosyjskiej dwa oświadczenia. Przede wszystkim oświadczył on, że postanowienie artykułu IV traktatu pokojowego o nie wtrącaniu się Rosji do nowego uporządkowania powiatów Eriwanu, Karsu i Batumu

których zmiana zwierzchności terytorium ma nastąpić bez wysłuchania woli ludu, przyjmują jedynie z protestem.

Rosja broni prawa samostanowienia ludów o sobie.

W drugim oświadczeniu powiada Sokolnikow, że ultimatum niemieckie zaskoczyło Rzeczpospolitą rosyjską w okresie demobilizacji i dlatego zniewoloną ona została do tego, aby przyjąć i podpisać przedłożony jej traktat pokojowy. **Ten pokój nie jest pokojem porozumienia się. Narody na pograniczu Rosji zostają poddane wpływowi Niemiec pod pozorem, że zastrzega się dla nich prawo swobodnego stanowienia o losie,** przy czym klasy panujące w owych krajach doznają ochrony przed rewolucją, a siły przecirewolucyjne doznają wzmocnienia. Tak samo popierają mocarstwa centralne siły przecirewolucyjne w Finlandyi i na Ukrainie, mając w tym cele strategiczne. Zerwaniem zawieszenia broni pogwałcona Rosja podpisuje przedłożony jej traktat pokojowy, nie wchodząc wcale nawet na drogę dyskusji.

Ambasador Merey ubolewa, lecz nie ustępuje.

W odpowiedzi na to wyraził ambasador Merey ubolewanie z powodu oświadczenia rosyjskiego. Mocarstwa czwórprzymierza spodziewały się i życzyły sobie, ażeby w tym dniu uderzono tylko w tony pokojowe. Delegacja rosyjska miała dosyć czasu, ażeby rozprawić nad postanowieniami artykułu IV traktatu pokojowego i dążyć do ich zmiany. Jeśli przyjmują projekty umów bez rozprawy en bloc, to nie mają oni prawa żalić się na to. Wogóle muszą mocarstwa centralne zastrzedz się przeciwko wszelkiej winie za obecną sytuację Rosji. Delegacja rosyjska miała podczas dwumiesięcznych rokowań w Brześciu-Litewskim przy pełnym zawieszeniu broni dosyć czasu, żeby dać pokój na podstawie zasad przyjętych z początkiem rokowań doprowadzić do pomyślnego końca. Jeśli delegacja rosyjska drogi tej zaniechała, a obecnie wyrzeka się ukończenia dyskusji, to ponosi ona sama wyłącznie za to winę.

Hakki Pasza odpiera zarzut aneksji.

Następnie naprowadził pełnomocnik turecki Haka Pasza, że Rosja nabyła powiaty Eriwan, Kars, Batum w drodze gwałtownej aneksji. Co się tyczy zarzutu, że przedsięwzięto tu aneksję, to wynika to z osnowy spornego postanowienia traktatu, że ludność tych terytoriów ma prawo sama określać swą przyszłość państwową.

Wszystkiemu winna jest Rosja.

Na zarzut Sokolnikowa, że Niemcy nie dotrzymały terminu wypowiedzenia zawieszenia broni, powołał się generał Hofmann na oświadczenie sekretarza stanu Kuehlmana z dnia 10 lutego, że wskutek dokonanej przerwy przez Rosję rokowań pokojowych, straciło zawieszenie broni moc prawną i że Trocki bez protestu to powiedzenie przyjął do wiadomości.

Posel Rosenberg powołał się na to, że Rosja posiadała swobodę postanowienia, aby postawione przez nią warunki przyjąć lub odrzucić. Niemcy uczciwie dążyli do pokoju z porozumienia, którego urzeczywistnienie rozbiło się z powodu braku dobrej woli po stronie przeciwniej.

Pokój nie jest imperyalistycznym.

Jednakowoż obecny pokój nie jest imperyalistycznym, gdyż nie żąda on ani aneksji, ani kontrybucji. Zamysł popierania przecirewolucyjnych dążeń w Rosji leży zdala od zamiarów Niemiec i sprzymierzeńców.

Nie dokonano gwałtu na Rosji.

Delegat bułgarski Tonszew wystąpił przeciwko nieuzasadnionemu twierdzeniu delegacji rosyjskiej, jakoby czwórprzymierze zadało gwałt Rosji.

Podpisanie pokoju.

Po replice Sokolnikowa, który w istocie jeszcze raz rozwiniął wyżej przedstawiony punkt widzenia i po kilku uwagach ze strony posła Rosenberga i generała Hofmanna odłożono posiedzenie na godzinę 4-tą popołudniu.

Po otwarciu na nowo posiedzenia podpisane zostały, traktat pokojowy, a następnie umowy prawne, poczym poseł v. Merey zabrał głos i wyraził nadzieję, że podpisany dziś pokój umożliwi ludom czwórprzymierza i Rosji powoli podjąć napowrót poprzednie stosunki przyjacielskie. Po słowach podzięk dla biura i tłumaczy uznał ambasador rokowania pokojowe za ukończone.

—o—

Z Izby Posłów.

Drugie czytanie prawizoryum budżetowego.

WIEDEN. 5.3. (BK). Izba posłów przyjęła w drugim i trzecim czytaniu nowelę do ustawy do nowego uregulowania zasilków na utrzymanie i rozpoczęła następnie drugie czytanie prawizoryum budżetowego.

—o—

Czerwona flota nie uznaje pokoju.

SZTOKHOLM. 5.3. (BK). Wedle wiadomości nadeszłych stąd, przybyły do Helsingforsu w dniu 27 lutego cztery krążowniki z Rewla; podobno uchwalili rosyjska marynarka założenie czerwonej floty, a to celem ochrony robotniczej Rady w Helsingforsie; flota ta ma bez względu na pokój niemiecko-rosyjski dalej walczyć.

—o—

O wycofanie wojsk rosyjskich z Finlandyi.

BERLIN. 6.3. (BK). Wedle „Deutsche Tageszeitung” odbyły się między rządami Petersburga i Helsingforsu układy, których najważniejszym i uwagi godnym punktem jest postanowienie rządu Petersburskiego, wycofania wojsk rosyjskich z Finlandyi.

—o—

Szybkie podpisanie pokoju.

BERLIN. Z Amsterdamu donoszą do „Vossische Ztg.”: Przewodniczący delegacji rosyjskiej w Brześciu Litewskim telegrafował według depeszy, otrzymanej przez agencję Reutersa z Petersburga—do Lenina, że delegacja postanowiła podpisać traktat pokojowy bez zbędania różnych zastrzeżeń w nim zawartych, Niemcy bowiem odmalwają przewrót operacji wojennych, dopóki pokój nie będzie podpisany.

—o—

Ekspedycja niemiecka na wyspach Alandzkich.

SZTOKHOLM. 5.3. (BK) (Szwedzka agencja telegraficzna). Posel niemiecki w Sztokholmie doniósł Min. spraw zewnętrznych, że Niemcy zamierzają na żądanie rządu finlandzkiego wysłać wojska do Finlandyi, celem stłumienia tam rewolty, i że wojska te skorzystają także z wysp Alandzkich za zezwoleniem Finlandyi dla swych operacji. Niem-

cy, nie mają żadnego terytorialnego interesu do tych wysp, a kwestya wysp Alandzkich będzie uregulowana ze względu na żywotne interesy Szwecyi do nich w ścisłym porozumieniu ze Szwecją.

Przyjmując do wiadomości to oznajmienie, poczynił szwedzki rząd poważne przedstawienia przeciwko jakimkolwiek używaniu wysp Alandzkich, gdyż wskutek tego uniemożliwionem by zostało przyjęcie przez Szwecję zadanie obrony ludności wysp.

Komendant szwedzkiego korpusu strażniczego na wyspach Alandzkich został zawiadomiony o zamierzonym przybyciu ekspedycji niemieckiej.

—o—

Akcya Japonii.

BERLIN. Według „Lokal Anzeigera”, agencja Reutersa donosi z Waszyngtonu: Na posiedzeniu gabinetu, zwołanem dla omówienia akcji japońskiej w Syberyi, uznano podobno, że Japonia, jako lepiej przygotowana, może prędzej rozpocząć akcję i przeprowadzić ją bez pomocy obcej.

Z komisji kolonizacyjnej.

Z Berlina donoszą do „Dziennika Poznańskiego”: Sejmowi pruskiemu przedstawiono memoriał komisji kolonizacyjnej, dotyczący działalności za 1917 rok. Kapno majątków i osadnictwo zawieszono, ponieważ przeważna część ludności miejskiej powołana jest do szeregów. Popyt na kolonie był jednak większy aniżeli w roku przeszłym: zgłosiło się 3,572 nabywców, pomiędzy nimi 719 biorących udział w wojnie, wobec 2,200 w 1916 roku. Z końcem 1917 roku komisja kolonizacyjna dysponowała jeszcze funduszem 194,5 milionów marek na cele osadnictwa.

Śmierć pułkownika Mościckiego.

W dniu 11-go z. m. z rozkazu dowódcy I polskiego korpusu w Rosji, generała Dowbor Muśnickiego, wysłana była z twierdzy bobrujskiej delegacja od korpusu, której zadaniem było przebiec się do okopów niemieckich, w linii prostej odległych od twierdzy o 220 wiorst.

W skład delegacji wchodził: dowódca I pułku ułanów polskich, pułkownik Bolesław Mościcki; porucznicy Zaboklicki i Bisping, chorąży Maruszewski oraz wolontaryusz Wańkowicz.

Po dotarciu do Czudzina, dwa szwadrony odesłano z powrotem do Bobrujska, a delegaci podzielili się na dwie grupy i w przebraniu żołnierskiem udali się w dalszą wędrówkę.

Z pośród delegatów najdalej dotarł porucznik Bisping, który, zniszczywszy uwierzytelniające listy od generała Dowbor Muśnickiego i do generała Hoffmanna i do Rady Regencyjnej, zdołał ująć cało zrzak bolszewików, w których ręce dostali się, jako jeńcy, porucznik Zaboklicki, chorąży Maruszewski i wolontaryusz Wańkowicz.

Natomiast pułkownik Mościcki, wyprawę śmiałą życiem swem przypłacił.

Dla wyjaśnienia okoliczności śmierci i odszukania ciała pułkownika Mościckiego d. 27 z. m. wysłano, za zezwoleniem władz niemieckich, oddział ułanów polskich pod wodzą podrotmistrza Romera.

W d. 27 z. m. odbyło się w katedrze mińskiej uroczyste żałobnictwo żałobne za duszę p. pułkownika Mościckiego. Podniesła mowę żałobną wygłosił ks. dr. J. Herget.

W d. 6 b. m. odbyło się w Warszawie, staraniem korpusu oficerskie-

go Wojsk Polskich, w kościele garnizonowym nabożeństwo żałobne za spókoj duszy ś. p. pułkow. Mościckiego i jego towarzyszy broni, poległych w walce z bolszewikami.

Delegacja wojskowa polska w Warszawie.

Informowaliśmy już, że do Warszawy przybyła delegacja i korpusu polskiego gen. Dowbor-Muśnickiego. Obecnie donosimy za pismami warszawskimi następujące szczegóły:

Korpus nie prowadzi obecnie żadnej akcyi zaczepnej. Ciała działalnosc korpusu sprowadza się tylko do odpierania band bolszewickich, napadających na poszczególne oddziały korpusu.

W stosunku do wojska niemieckiego korpus zajmuje stanowisko neutralne. W myśl takiego stanowiska został zawarty pomiędzy dowództwami wojska niemieckiego i korpusu polskiego układ, ustalający stosunek wzajemny obu stron.

Z układu tego podajemy, między innymi, co następuje:

Korpus polski zajmuje obszar pomiędzy Dnieprem od Mohylowa aż do ujścia Berezyny i kolei Stuck — Osłowie — Łapcie — Grodzieniec w celu obrony przed bandami bolszewickimi. Korpus polski wykonywa również zarząd administracyjny nad tym obszarem.

Korpus walczy tylko w tym wypadku, jeżeli na zajmowanym przez niego terenie bywa napadnięty przez bandy bolszewickie. Jeżeli wojsko niemieckie jest w pobliżu ataku, także bierze udział w odparciu band. Komendę wtedy prowadzi najstarszy oficer polski lub niemiecki. Wojsko niemieckie może przez terytorium korpusu polskiego przechodzić w każdej chwili. Miasta Mohylów i Żłobin mają otrzymać polską załogę.

Wszelkie magazyny i zapasy są strzeżone przez oddziały wojska polskiego. Korpus polski składa się z pierwszego polskiego korpusu i z tych żołnierzy innych polskich korpusów, którzy się pod chorągiew komendanta tego korpusu zgłosili i zgłaszają.

Korpus polski opuścił Mińsk oddał miasto wraz z magazynami władzom wojskowym niemieckim.

Takie same stanowisko neutralne zajmuje korpus gen. Michelisa, z którym wojsko gen. Dowbor-Muśnickiego nie ma bezpośredniego kontaktu.

Delegaci uzyskali możność przybycia do Warszawy w charakterze ściśle neutralnym, mają swobodę ruchów i porozumiewania się z polskimi czynnikami miarodajnymi.

Na audyencyi delegatów u Rady regencyjnej w pałacu arcybiskupim delegaci złożyli najwyższej władzy Królestwa hołd w imieniu wojska polskiego w Rosyi, przedstawili życzenia dowództw tego wojska, prosząc o pomoc, opiekę i poparcie, oraz oddając się pod rozkazy Rady regencyjnej. Rada regencyjna przyjęła do wiadomości życzenia, wyrażone przez delegację, i zapowiedziała udzielenie szczegółowych dyrektyw.

Pragnieniem korpusów polskich w Rosyi jest wrócić do kraju i stać się podstawą przyszłej armii polskiej.

Pragnieniu temu dają też wyraz listy uwierzytelniające złożone przez delegatów Radzie regencyjnej.

Nie zapominajmy o cierpiących głód i nędzę.

Z Tarnogrodu.

Uchwała Zgromadzenia gminnego w Tarnogrodzie z dnia 26/II 1918 r.

przy zawarciu przez państwa centralne warunków pokoju z nowopowstającym państwem Ukraińskim, wbrew przyjętej zasadzie „bez aneksyi” i prawa samostanowienia o sobie narodów — napelniał cały naród polski bez różnicy zabiorów oburzeniem, że postanowiono oddać część polskiej ziemi t. j. Chełmszczyznę i Podlasie, poświęcone męczeństwem za wiarę i polskość bez wysłuchania naszego głosu i dopuszczenia przedstawicieli narodu naszego do układów.

My więc Polacy, mieszkańcy gminy Tarnogród, powiatu Białogórskiego, bezpośrednio zagrożonego rozdarciem pomimo, że urzędowa statystyka rosyjska z roku 1907 wykazywała tylko 33 proc. ludności ruskiej prawosławnej na 64 proc. Polaków, oświadczamy stanowczo z całą Polską, że nie uznajemy układu Brzeskiego odnośnie do oddania Chełmszczyzny i Podlasia Ukrainie, z którą sam tylko naród nasz z życzeniem zgodnego i przyjaznego sąsiedztwa zastrzega sobie prawo stanowienia granic. Stwierdzamy też, że gmina nasza, w większości polska i katolicka, pragnie należeć zawsze do wspólnej matki Ojczyzny Polski.

Naczelnik gm. Tarnogród
Józef Bryła.

Sekretarz Czesław Zakrzewski.

W dalszym ciągu następują podpisy wszystkich mieszkańców Polaków gminy Tarnogród.

Zauważyć należy, że zebranie powyższe odbyło się za zezwoleniem władz okupacyjnych, przyczem starosta zwrócił się po instrukcję do Gen. Gub. skąd nadeszła decyzja.

Godne naśladowania.

Mieszkańcy miasta Tarnogrodu i wsi okolicznych: Wola Różaniecka, Różaniec, Luchów górny i dolny, Bukowina, Biszcz, Korchów, Płusy i Księżpól uchwalają na znak protestu przeciw oderwaniu ziemi Chełmskiej i Podlasia od Polski — zamknąć wszystkie szynki do końca wojny światowej.

Polski kielich gorczy, do którego w Brzescu dolano trucizny, aby trawiła sąsiadujące narody, różniła je i wciągała w wieczne piekło męczarni, niech nie będzie przez nas dopełniany. Dlatego nie chcemy więcej dobrowolnie wzbogacać tych, poznając nasz interes, lecz pragniemy — aby ta poważna chwila stała nas trzeźwymi i przygotowanymi na wszystko, czego od nas Ojczyzna Polska wymagać będzie.

Tarnogród, dnia 3 marca 1918 r.
Następują podpisy.

Listy do Redakcyi.

Do Szanownej Redakcyi
„Głosu Lubelskiego”.

Uprzejmie proszę o łaskawe zamieszczenie w „Głosie” niniejszego wyjaśnienia. W numerze 58 „Głosu” z dnia 1 Marca 1918 r. umieszczono artykuł pod tytułem „W ręce żydowskie” w którym autor pisze, że właściciel majątku Krępiec p. Grodzicki, dobra swoje sprzedał żydowi. — Otóż ja jako interesowany objaśniam P.p. czytelników, że p. Grodzicki dobra Krępiec parceluje pomiędzy właścicieli z terminem sześciolatniej spłaty. Przeto właściciel winni nabywać kto co może i nie

Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w złożeniu do grobu drogich nam zwłok

† p. **JANA MAGIERSKIEGO**

składa serdeczne podziękowanie

ŻONA z DZIEĆMI.

Za duszę ś. p.

JANA MAGIERSKIEGO

Członka Zgromadzenia Kupców m. Lublina

odbędzie się w dniu 8 b. m. o godz. 9 rano w kościele Katedralnym nabożeństwo, na które zaprasza rodzinę, Członków Zgromadzenia Kupców m. Lublina, Znajomych i Przyjaciół Zmarłego

Urząd Starszych

Zgromadzenia Kupców m. Lublina.

dopaścić, aby żywił obcy miał siłę nas wyrugować z ziemi praocjów naszych

z poważaniem

Piotr Dmowski.

Lublin 4/3 — 1918 r.
Orla № 8.

(W omawianym powyżej artykule nie było powiedziane, że p. Grodzicki „dobra swoje sprzedał żydom”, lecz, że dwa duże majątki, stanowiące własność p. P. Grodzickiego „są narażone na przejście w ręce żydowskie, i p. P. Dmowski nawołuje, żeby nie dopuścić, aby obcy żywił miał siłę wyrugować nas z ziemi praocjów naszych. — Przyp. Red.).

Z estrady i sceny.

Teatr Wielki.

— We czwartek: „Róża Stambułu”.
— W piątek: „Czardaszka”.
— W sobotę: popoł.: „Właściciel kuźni”; wieczorem — „Królowa Kina”, benefis J. Winiarskiego.
W niedzielę popołudniu: „Wesele”, St. Wyspiańskiego — wieczorem „Carewicz”, G. Zapolskiej.

Teatr art.-lit. „CZARNY KOT”

Dziś pierwszy dzień bardzo interesującego programu na który składają się dwie części koncertowo-humarystyczne, urozmaicone śpiewami aktualnymi monologami i kupaletami. Udział w obu częściach przyjmuje całe towarzystwo.

KRONIKA.

Z Lubelskiego i Podlasia.

**** Napad bandycki.** W nocy z piątku na sobotę ubiegłego tygodnia we wsi Krasinianie, gminy Samokleski pow. Lubartowskiego został dokonany napad bandycki na zamieszkałego tam żyda (nazwisko niewiadome), którego zabito, a następnie dokonano rabunku pieniędzy; bandyci bezkarnie zbiegli.

Bandyci byli uzbrojeni w broń palną i białą.

Sprawą wykrycia bandytów zajęła się miejscowa żandarmeryja.

Z Miasta.

**** Zarząd Sekcyi Pracownic przy Zw. Zawodowym Pracowników i Pracownic Krawieckich** niniejszym podaje do wiadomości, iż w dniu 10 marca b. r. w lokalu Rady Zw. Zawodowych przy ulicy Bernardyńskiej Nr. 28 I piętro odbędzie się walne ogólne zebranie, na które Zarząd Sekcyi prosi członkinie o jaknajliczniejsze przybycie.

**** Czytelnia w Tomaszowie.** Staraniem miejscowego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej powstała w Tomaszowie czytelnia i wypożyczalnia książek, która zwraca się za naszym pośrednictwem do ogółu polskiego z prośbą o składanie ofiar w książkach i pieniądzech na

powiększenie nowopowstałego księgozbioru. Ofiary przyjmuje Administracja „Głosu Lubelskiego”.

**** Zamach samobójczy.** W dniu 4-ym b. m. o godz. 7-jej wieczorem, Aleksandra Szczesnińska lat 28, zamieszkała przy ulicy Rusalka 5, zażyła w zamiarze samobójczym większą ilość strychniny. Desperatka po 15 minutach zmarła.

Na miejsce wypadku przybyło Pogotowie Ratunkowe, lekarz którego skonstatował śmierć; zwłoki pozostawiono na miejscu. Szczesnińska pozostawiła męża i osierociła troje małych dzieci, z których najstarsze ma lat 7. Ustaleniem przyczyn samobójstwa zajęły się władze bezpieczeństwa publicznego.

**** Ofiary.** Otrzymała od rządu okupacyjnego za czas od 1 stycznia do 31 sierpnia 1917 r. pensję w sumie 320 kor. składa na „Straż Kresową” ks. W. Kościelniakowski. — Na fundusz kresowy składa koron 200 W. Ostromecka.

— Leśnictwa Kraśnik Ordynacyi Zamojskiej na fundusz kresowy 125 kor. 44 hal.

— Teofil Nazarewicz kor. 100 na Tow. Przyj. uczącej się Młodzieży.

— Dla uczczenia pamięci ś. p. Jana Magierskiego, zacnego i prawego człowieka kor. 20 składają na fundusz kresowy Zofia i Antoni Bernatowiczowie.

— Gustawostwo Scholtzowie kor. 100 na fundusz kresowy zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Jana Magierskiego.

— Siedemset koron z ofiar, zebranych na Polską Macierz Szkolną na Wołyniu przez dra Józefa Świeżyńskiego a złożonych na moje ręce, wniosłem do Lubelskiego Oddziału B. Handlowego w Warszawie na rachunek Macierzy dnia 8 lutego 1918 r.
Władysław Osuchowski.

Korespondencje z przebywającymi w Rosyi.

Apolonia Roguska, zamieszkała w Warszawie Praga Brzeska 9, zawiadamia męża swego znajdującego się w Rosyi (żołnierz), Zygmunta Roguskiego, że jest wraz z dzieckiem zdrową prosi tą samą drogą o wiadomość czy zdrowi i jak się powodzi.

Emilia Kotłowska z Laskowic gm. Grabów pow. Szczuczyn, zawiadamia męża swego Antoniego przebywającego w Smoleńsku, że wraz z dziećmi jest zdrowa i prosi o wiadomość. 681

Żona Jana Kelich z dziećmi zawiadamia męża, że są zdrowi, zamieszkała w Chełmie na Pilichonkach L. 145. 683

Stanisława Matuszyńskiego prosi rodzinę jego z Tarnawki gub. Lubelskiej by doniosł czy jest zdrowi i gdzie się znajduje. Dotychczas nie otrzymaliśmy żadnej wiadomości. Pisma zakordonowe uprasza się o przedruk. 679

Bronisława Krawczyńska z Chełma zawiadamia męża swego Stanisława żołnierza armii czynnej że wraz z synem jest zdrowa i prosi o wiadomość. 680

Kursy przygotowawcze do seminaryjów.

Wobec braku odpowiednio przygotowanych kandydatów i kandydatek do seminaryjów nauczycielskich, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego organizuje Kursy wstępne dla dorosłych. W najbliższym czasie kursy takie zostaną uruchomione w Chełmie.

Zadaniem ich będzie młodzież płci obojga, nie posiadającą dostatecznego wykształcenia, a pragnącą poświęcić się zawodowi nauczycielskiemu, przygotować na pierwszy kurs któregośkolwiek z istniejących w kraju seminaryjów. Kurs będzie dwuletni. Na kurs I przyjmowani będą kandydanci (tki) z wykształceniem w zakresie 4 oddziałów; na kurs II 5 cju lub 6 cju oddziałów szkoły ludowej. Przy wstępie kandydaci zostaną poddani egzaminowi.

Wiek wstępnych od 13 do 16 lat.

Nauka na kursach bezpłatna; w sprawie utrzymania słuchaczy poczynione są starania w kierunku założenia bursy.

Kandydaci obowiązani są przedstawić metrykę i świadectwa szkolne, o ile je posiadają.

Podania o przyjęcie składać należy na ręce dyrektora szkoły filologicznej w Chełmie.

Otwarcie kursu nastąpi 12 marca r. b.

Na egzamin stawieć się należy 11 marca o godz. 8 i pół rano w szkole filologicznej, plac Tadeusza Kościuszki.

Podobne kursy powstały niedawno w Pułtusk i Skierniewicach i rozwijają się bardzo pomyślnie.

Inspektor Szkolny
Ogrodu Lubelskiego.

Z Polski i ze świata.

× **Pochód włościństwa ruskiego we Lwowie.** W poniedziałek odbył się we Lwowie pochód sprowadzonych do Lwowa z rozmaitych wsi ruskich dziewcząt, kobiet, wyrostków, dzieci i starców, dla zmanifestowania „ukraińskości” Lwowa i z uciechy, jaka ogarnia galicyjskich przywódców ukraińskich z powodu zawarcia pokoju z republiką ukraińską. Było też w pochodzie około stu chłopów, jako bandery na wycieczkach szkolnych, żołnierze i oficerowie austriacki, oddział żołnierzy z legionu ukraińskiego, trochę duchowieństwa i garstka inteligencji zamieszkałej we Lwowie i z prowincji.

Śpiewano w pochodzie pieśni prowokacyjne. Pochodowi przypatrzywało się trochę gapiów. Spokoju nigdzie nie zakłócono. Znane są fakty, że niektórym uczestnikom płacono „honorarium” za uczestnictwo.

× **Wyjazd rodziny b. cesarza.** Z Bazylei donoszą do „Pester Lloyd”: Według wiadomości, otrzymanych przez „Baseler Nachrichten” z Petersburga, komisja wykonawcza „sowietów” uchwaliła ostatecznie nie stawiać trudności co

do wyjazdu Mikołaja II i jego rodziny za granicę.

× **Kontrybuoya na Radom.** Prezydent miasta Radomia otrzymał następujące zawiadomienie:

„C. i k. Generalne Gubernatorstwo w Lublinie rozporządzeniem telegraficznym z 27 lutego 1918 Gstb. Prae. nr. 3086/18 nałożyło na miasto Radom kontrybuoyę w kwocie 5000 kor. t. j. pięć tysięcy koron płatną do dnia 3 od dnia doręczenia niniejszego rozporządzenia, na rzecz wdowy po zmarłym, wskutek otrzymanych obrażeń cielskich w czasie zebrania się tłumu ulicznego w dniu 12 lutego r. b. infanterzyście batalionu uzup. nr. 93 Stefanie Seidlu, który powyższego dnia idąc na patrol przez tłum ludzi napadnięty, doznał ciężkiego obrażenia głowy, skutkiem którego następnie umarł”.

× **List gończy za robotnikami polskimi.** We wszech-niemieckim piśmie „Braunschweiger N. Nachrichten” ukazał się następujący anonis:

„100 marek nagrody, wypłacam temu, kto mi doniesie, gdzie przebywają dwie z moich polskich dziewcząt, Ewa Mignon i Ewa Florek, które od 10 lutego porzuciły swoją pracę”. Komentarze zbyteczne.

× **Poczta napowietrzna w Ameryce.** Pomiędzy Nowym Jorkiem a Wasyngtonem od 15 kwietnia rozpocznie się urzędowanie poczta napowietrzna. Przewidywana jest służba codzienna.

HUMOR.

Przed urzędem, z lekkim drżeniem, Stał petent z prośbą niską:

— Zwę się Kohn. Więc z przeproszeniem,

Chciałbym zmienić to nazwisko!

— Zawód?

— Zawód? Nie fenomen:

Mąka... kryształ... kostka... piasek...

— Aha! Więc, że nomen - omen, Zwiż się acan—Konopasek!

ZARZĄD

Lubelskiego Handlowo-Przemysłowego Tow. Wzajemn. Kredytu

ma zaszczyt podać do wiadomości, że w dn. 17 marca r. b. o godzinie 5 ej po południu w lokalu Towarzystwa, przy ul. Krakowskie-Przedmieście № 27 odbędzie się Ogólne Zebranie Członków Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Wybór przewodniczącego Ogólnego zebrania.
- 2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej Rady Zarządu.
- 3) Zatwierdzenie sprawozdania z bilansu za 1917 rok i podział zysków.
- 4) Zatwierdzenie budżetu na 1918 r.
- 5) Wybór dwóch członków Rady, jednego Członka Zarządu, trzech Członków Komisji Rewizyjnej i trzech Zastępców na miejsce ustępujących.
- 6) Wnioski zgodne z ustawą.

W razie nieprzybycia wymaganej ilości członków, Ogólne Zebranie odbędzie się w drugim terminie prawomocnym—bez względu na ilość przybyłych członków—w dniu 7 kwietnia r. b. o godz. 5 ej popoł.

678

ZARZĄD.

Zarząd Towarzystwa Akcyjnego Cukrowni „OPOLE-LUBELSKIE”

podaje do wiadomości, że w dn. 5 kwietnia 1918 r. o godz. 6 ej wieczorem w gmachu Stowarzyszenia Techników w Warszawie przy ul. Czackiego № 3 (dawniej Włodzimierska № 3) odbędzie się nadzwyczajne Ogólne Zebranie akcjonariuszów tej że cukrowni z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Wybór przewodniczącego i sekretarza Ogólnego Zebrania.
- 2) Sprawozdanie o stanie interesów Tow. Akc. „Opole-Lubelskie”.
- 3) Uchwalenie środków, mających na celu uregulowanie spraw i interesów Towarzystwa oraz wydanie Zarządowi potrzebnych pełnomocnictw.
- 4) Wnioski Członków i zdecydowanie ich.

W razie niedojścia do skutku tego nadzwyczajnego zebrania Ogólnego w terminie powyższym, w myśl § 64 Ustawy Towarzystwa, to samo nadzwyczajne Ogólne Zebranie z niezmiennym porządkiem dziennym odbędzie się w drugim terminie w dniu 8-go kwietnia 1918 r. o godz. 6 ej wieczorem w tym że lokalu w Warszawie i będzie obowiązujące bez względu na liczbę przybyłych akcjonariuszów.

674

Od Wydziału Aprowizacyjnego.

I. Wydział Aprowizacyjny podaje do wiadomości, że w marcu r. b. można nabywać zapalki 5 pudełek na herb karty opalowej kuchennej i po 1 pudełku na № 1 i 2 karty produktowej z m ca marca na każdy kupon, po dawnej cenie 20 hal. za 1 pudełko.

II. Wydział Aprowizacyjny podaje do wiadomości, że w m-cu marcu nabywać można świece po 1/8 ft. na kupon karty naftowej „Świece” z jednym ukośnym paskiem po dawnej cenie Kor. 2.90 hal. za 1 funt.

Rajca Aprowizacyjny St. Janiszewski.

Naczelnik Biura Fr. Papiewski.

DO SPRZEDAŻIA:

Traki (Gatry) 32, 26 i 20 cali z dolnym napędem
Lokomobile 40; 25; 18 i 16 K. M. 645
Dynamomaszyny różnej wielkości na składzie

BIURO ELEKTRO-TECHNICZNE

Inż. A. Jaworowski, Lublin, Tad. Kościuszki 5.

Dr. ADOLF MESZ

z Warszawy
SPECYALISTA CHOROÓB gardła, płuc, nosa i uszu
przyjmuje od 9—11 r. i od 5—7 pp.
Bernardyńska № 12.

DRÓBNE OGŁOSZENIA

Poszukuję posady w biurze; dobrze obeznany z biurowością, kasyerstwem, prowadzeniem ksiąg kasowych. Obejmę w majątku, w pobliżu Lublina lub w Lublinie. Długoletnia praktyka. Łaskawe oferty: Lublin, Bonifraterska 3, dom Wypycha, dla K. Cyszkiewicza. 671

Potrzebny praktykant płatny do gospodarstwa rolnego od 1 kwietnia. Wiadomość w m. Rury od 2 do 4. 675

Fortepian Małeckiego krótki sprzedam. Wiadomość Początkowska 8 m. 8. 677

Zakład naprawiania bielizny cerowania trykotarzy i przerabiania ubrań, otwarty został przy Hurtowni ul. Krótka № 1 m. 9. Robotę przyjmuje się czystą. Ceny możliwie niskie. 684

Parceluje pod Lublinem 360 i 800 morgów na wypłatę. Wiadomość w kancelarii Rejenta Grabińskiego w Lublinie. 686

Potrzebny na wyjazd instruktor muzyki do zorganizowania i prowadzenia orkiestry strażackiej. — Oferty do administracji „Głosu Lubelskiego”. 570

Ogród w śródmieściu do wydzierżawienia. Wiadomość w Adm. „Głosu”.

Łokciowinę na ubrania damskie, męskie, trykotaże, galanterię, koldry, chustki; portyery, firanki i t. p. Poleca po cenach przystępnych K. Czapski. Krak.-Przedmieście 28 (naprzeciw hotelu Angielskiego). 501

Poszukuję szycia po domach za małym wydatkiem. Wiadomość w Administracji.

Dom do sprzedania. Wiadomość Dolna p. Maryi № 9 — u gospodarza. 604

Chrześcijańska Hurtownia Taniej Konfekcji poleca po cenach możliwie umiarkowanych bluzki, spódnice, sukienki, fartuchy i t. d. Krótka № 1 m. 9. 633

Potrzebna zaraz zdelna panienka do pracowni sukien Namieśnikowska № 20 m. 3. 640

Stow. Wsp. Roboty Ręczne Namieśnikowska 4 (gmach muzeum) poleca w wielkim wyborze roboty gotowe zaczęte i rysowane, ogromny wybór wzorów i wszelkich dodatków, koronki, wstążki i t. p. Roboty kościelne, sztandary, emblematy. Przyjmuje się wszelkie obstarunki w zakresie hafciarstwa i rysownictwa wchodzące. 650

Fachowiec z kapitałem, poszukuje wspólnika posiadającego grunt z dobrem pokładem gliny, pod budowę Cegielni w dobrym punkcie. Wiadomość listowna Feliks Zakosielny w Zaklikowie, gub. Lubelska. 550

Nauczę głuchoniemych od 9 do 15 lat czytać i pisać alfabet A. Bocheńska, Przemysłowa № 21, m. 2.